Telefon № 11. Cena 25 groszy.

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-łam. wiersz 15 groszy. Reklamy przed działem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska" wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesołowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna z góry. Ogłoszenia płatne natychm. Za redakcję odpow. Władysław Wesołowski, Nowe.

Nr. 46. Nowe, sobota 12 listopada 1927 r. Rok IV.



Święto Polskiej Młodzieży.

Ważny dzień nadchodzi, zbliża się uroczystość św. Stanisława Kostki i 201 rocznica kanonizacji tego naszego Patrona, a więc Święto Młodzieży Polskiej. Obchodzić będziemy to święto 13 listopada tj. w niedzielę.

Uczcić tego Patrona powinna nasza młodzież pomorska w każdej parafji i w każdej wsi, bo to Święty nasz polski, co wyrósł na tej samej ziemi co i my i z temi samemi walczył trudnościami co i my. Nie tylko podziwiać ale też naśladować powinniśmy Jego cnoty i życie. On nie tylko Patronem młodzieży, ale także bratem naszym.

Kogo świat nęci i zmysłowość pociąga, niech wejrzy w kryształową duszę św. Stanisława, anioła w ludzkim ciele, bohatera życia młodzieńczego.

„Młodzież", gdy przyjdą na cię chwile niechęci do pracy, do służby Bożej, spojrzyj na Jego pracowite i modlitwie oddane życie. Bierzmy się do pracy nad sobą, do spełnienia obowiązków swego stanu. Bierzmy wszyscy udział w obchodach i obchodach urządzanych ku czci anielskiego Młodzieszka, głównie zaś starajmy się, aby w nabożeństwach, wieczornicach, młodzież nasza jaknajliczniejszy udział wzięła.

W roku tym jubileuszowym naszego św. Patrona ukochajmy ideały Jego, jakimi były: Bóg, Ojczyzna, nauka, praca, cnota.

B. W.

VI. Tydzień Akademika
5—11 grudnia na Pomorzu.

Rozbrzmiewają dziś het od Bałtyku do Karpat, od wschodnich do zachodnich granic Polski słowa: „Tydzień Akademika". Tydzień Akademika ma już tradycję z roku na rok, coraz potężniej przekształca się w święto młodzieży akademickiej.

Łaskawy protektorat nad akcją „Tygodnia Akademika" objął Pan Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki. Skład Komitetu stanowią: Przedstawiciele Wielebnego Duchowieństwa, Senatu, Sejmu, Rządu i rektorzy wyższych uczelni.

Pomorski Komitet Wojewódzki Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej pod przewodnictwem Pana Starosty Krajowego D-ra Wybickiego zwraca się z gorącym apelem do całego społeczeństwa Pomorza bez różnicy warstw i stanów, by wszyscy rodacy tej prastarej ziemi polskiej, nadbałtyckiej stanęli w szeregach Koła Przyjaciół Akademika.

Niech serca wszystkich zwrócą się do młodzieży akademickiej i zespolą się w święceniu święta młodości.

Wszelkich informacji w sprawie „Tygodnia Akademika" udziela Sekretarjat Komitetu Wykonawczego, Toruń, św. Jakóba 7.

Co robią Niemcy w zakresie osadnictwa?

Osadnictwo na kresach wschodnich Niemiec, jest jednym z najbardziej palących zagadnień zarówno dla Państwa pruskiego, jak i dla całej Rzeszy. To też rząd niemiecki poświęca temu zagadnieniu należytą uwagę. Jeśli spróbujemy zestawić usiłowania jakie czynią w tym kierunku Niemcy z tym, co u nas dla celów osadnictwa dokonane zostało, to otrzymamy bardzo smutne i nawet zastraszające dla nas porównanie.

Opierając się na zebranych w kwestji osadnictwa niemieckiego i polskiego materjałach, przytoczymy poniżej szereg danych, które najlepiej odzwierciadlają istotny stan rzeczy.

W państwie niemieckiem na kredyty dla osadnictwa składają się następujące fundusze:

1. Suma 50 milj. Rmk. rocznie, uchwalona jednomyślnie przez Reichstag na lata 1926—1930, stanowiąca kredyt przejściowy (Zwischenkredit), przeznaczony na:

a) nabywanie gruntu pod kolonizację za pośrednictwem towarzystw kolonizacyjnych, które odbywa się za pomocą t. zw. „Ankaufskredit", udzielanego w wysokości $^9/_{10}$ ceny kupowanej ziemi,

b) ulepszenie gospodarki osadniczej, na co służy t. zw. „Nachweisungskredit", udzielany w wysokości 6.000 Rmk.

c) ułatwienia zainstalowania się, na co służy t. zw. „Einrichtungskredit", udzielany w zakresie ograniczonym, tylko za specjalną gwarancją towarzystwa kolonizacyjnego, a który wynosi 4.000 Rmk.

Stopa procentowa dla tych kredytów wynosi 3 i pół proc., jest więc bardzo niska w stosunku do oprocentowania innych kredytów państwowych niemieckich. Z kredytów powyższych korzystać mogą osadnicy w Prusach Wschodnich, na Pomorzu w powiatach: Bütow, Lauenburg, Rummelsburg i Stolp, w Marchji Granicznej i na Górnym Śląsku, na Śląsku dolnym w miejscowościach, położonych na prawo od Odry, w Brandenburgu (co razem wzięte stanowi tereny graniczące z Polską), w północnej części Schleswig-Holstein (graniczącej z Danją), na wschodniej granicy Bawarji i pograniczu Saksonji (terytorja sąsiadujące z Czechosłowacją).

2. Kredyt w sumie 15 milj. Rmk., czerpany z funduszów (Reichsgetreidestelle) a który przeznaczony jest w pierwszym rzędzie na zagospodarowanie terenów, leżących odłogiem (bagniska, pustkowia). Stopa procentowa od tego kredytu wynosi 3—4 proc., amortyzacja jego rozpoczyna się po trzech względnie czterech latach w wysokości 2 proc. rocznie.

3. Kredyt z funduszu z podatku czynszowego „Hauszinssteuerhypothek" udzielany obowiązkowo przez poszczególne kraje Rzeszy w wysokości 6.000 Rmk. każdemu osadnikowi, któremu przyznany został już „Ankaufskredit". Stopa procentowa od tego kredytu wynosi 3 i pół proc. w razach wyjątkowych obniżana jest do 1 proc., amortyzacja sięga pół proc. rocznie.

4. Kredyt przejściowy, ustanowiony przez Państwo Pruskie dla rolnictwa na rok 1926 w wysokości 40 milj. Rmk., a który przeznaczony jest dla tych obszarów, które nie otrzymują wyżej wymienionych kredytów Rzeszy. Stopa procentowa tego kredytu wynosi 5 proc. rocznie.

Wszystkie te kredyty przejściowe mają być w przyszłości zastąpione przez długoterminowe, przyczem przewidywane jest, że amortyzacja i oprocentowanie tych ostatnich nie przewyższą 5 proc. w stosunku rocznym.

Opierając się na powyższych danych, stwierdzić możemy, że koszta osady 60 morgowej przy cenie 250 Rmk. za morgę wynosić będą:

a) cena gruntu	15.000 Rmk.
b) przeciętne koszta budynk.	14.000 Rmk.
c) martwy i żywy inwentarz	4.000 Rmk.
Ogółem	33.000 Rmk.

„Ankaufskredyt" pokrywa $^9/_{10}$ ceny ziemi, resztę czyli 1.500 Rmk. płaci towarzystwo kolonizacyjne, potrącając je później z zaliczki, płaconej przez osadnika. Sumy uzyskane z „Nachweisungskredit" — 6.000 Rmk. i z kredytu z „Hauszinssteuerhypothek" idą na wzniesienie budynków, a brakującą kwotę 2.000 Rmk., oraz 4.000 Rmk. potrzebne na inwentarz, musi wyłożyć osadnik z własnych funduszów, co razem ze świadczeniami publiczno-prawnemi wynosi 7.000—8.000 Rmk. Rząd niemiecki osady, położone dalej na wschód, ocenia zasadniczo znacznie niżej i różniczkuje odpowiednio wszelkie ciężary osadnicze. Towarzystwo kolonizacyjne w myśl § 20 Reichsiedlungsgesetz posiada prawo odkupu wciągniętej do księgi hypotecznej osady, która ma być sprzedana, jeśli przez czas dłuższy nie jest zamieszkiwana. Sposób finansowania osadnictwa zależy również w znacznej mierze od warunków miejscowych poszczególnych krajów Rzeszy. Tak naprzykład między Prusami a Nadrenją powstał w maju r. b. układ, mocą którego rząd badeński udziela każdemu ze swych obywateli, osiedlającemu się na wschodzie 6.000 Rmk. na 1 proc. rocznie, a Rzesza dopłaca do tej sumy jeszcze 1.500 Rmk. tytułem bezzwrotnej zapomogi.

Niezwykle ważną rzeczą dla osadnictwa jest ponadto kredyt, udzielany na budowę mieszkań dla robotników rolnych. W latach od 1924 do 30 września 1926 r. Rzesza udzieliła na ten cel kredytu 62.5 milj. Rmk., a Państwo Pruskie aż 55 milj. Rmk. Kredyt powyższy udzielany jest za pośrednictwem towarzystwa „Wohnungsfürsorgegesellschaft", ktora to instytucja powołana jest do rozwiązania powyższej sprawy mieszkaniowej.

Kredyt długoterminowy udzielany jest rolnikom przez szereg instytucji kredytowych z funduszów dostarczanych przez „Rentenbank". Dla uzyskania tego kredytu obowiązują następujące warunki:

a) pożyczkę hypoteczną uzyskać można tylko na grunta rolnicze, leśne lub ogrodnicze,

b) pożyczka wynosić może najwyżej 40 proc. skorygowanego podatku „Mehrbeitragswert", względnie przy braku odnośnych danych, wysokość jej zależy od oszacowania własności przez urzędowego taksatora,

c) pożyczka musi być wciągnięta na pierwszy numer hypoteki,

d) roczna stopa procentowa od niej wynosi 6 proc., koszta administracyjne pół proc., amortyzacja, zaczynająca się natychmiastowo — 1 proc., do wypłaty 90 i pół proc. Termin pożyczki wynosi 33 lata, ale spłacona może być w każdej chwili w stosunku 100 proc., najmniejsza jej kwota wynosi 1.000 Rmk., a w wypadkach wyjątkowych może być niższa od tej sumy.

Kredytu krótkoterminowego udzielają „Girokasy" i banki komunalne. Procent w tych instytucjach wynosi 8 proc. rocznie czyli

o 2 proc. więcej, niż w Banku Rzeszy, co razem z prowizją, kosztami manipulacyjnemi tworzy 15 proc.

Uzyskanie kredytu krótkoterminowego jest rzeczą łatwą; zabezpieczenie wymagane dla niego stanowi hypoteka, żyro.

Jeżeli w porównaniu z powyższemi danemi niemieckiemi spróbujemy przytoczyć parę informacji co do kredytów udzielanych przez Państwo Polskie na cele osadnicze w latach 1925 i 1926, to przedstawiać się one będą w następujący sposób: Kredytów krótkoterminowych udzielono na cele osadnicze w r. 1925 na sumę około 1 miljona zł, co stanowi zaledwie 0.34 proc. ogólnej sumy tego samego typu kredytów przeznaczonych dla rolnictwa, w roku 1926 — przeszło 1 miljona zł, co stanowi 1.2 proc. ogólnej sumy kredytów.

Kredyty długoterminowe w r. 1925 nie istniały prawie wcale, natomiast w r. 1926 ogólna ich suma wynosiła 6.761.000, przyczem udzielane były przeważnie na cele inwestycyjne dla całego rolnictwa.

Z funduszów Ministerstwa Reform Rolnych, Ministerstwa Robót Publiczuych, Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych, oddanych do administracji Banku Rolnego, w r. 1925 — z ogólnej sumy przeszło 26 milj. złotych — na osadnictwo cywilne wydano 29 proc., na osadnictwo wojskowe 18.4 proc., razem 45.4 proc., co stanowi przeszło 12 miljonów zł, w r. 1926 z ogólnej sumy 51.298.200 zł. na osadnictwo cywilne wydano 22.8 proc., na wojskowe 13.6 proc., razem 36,4 proc., co stanowi przeszło 17 miljonów zł.

Zestawienie tych zasadniczych sum, jakie idą na osadnictwo w Niemczech i w Polsce mówi już dość wymownie o smutnym stanie rzeczy u nas. Sprawa ta jednak przedstawia się jeszcze poważniej, jeśli zważymy, że czynnikiem, który najwięcej działa w kwestji osadnictwa w Niemczech, jest bezsprzecznie państwo Pruskie, które niedość, że wydaje na ten cel sumy prawie równe tym, jakie przeznacza na to rząd Rzeszy, niedość, że stosuje wszelkie możliwe udogodnienia, aby ściągnąć na granicę polsko-niemiecką jaknajwiększą ilość osadników, ale ponadto wytęża wszystkie swe siły w celu rozbudowy tego, tak groźnego dla nas osadnictwa.

Gdzie jest jeszcze matrjarchat?

Kraj Minang-Karban na Sumatrze, należącej do Indji Holenderskich zamieszkują Malajczycy. Kraj ten, położony na płaskowzgórzu Padang, zajmuje obszar około 40.000 klm. kwadr. i zamieszkały jest przez 1.500.000 tubylców.

Najbardziej typową pod względem obyczajowym jest osada Kota-tua.

Po obu stronach ulicy tej osady stoją drewniane domy okazałych rozmiarów i mocno zbudowane. Niektóre ozdobione są malowniczo, kolorowymi rzeźbami. W domach tych nie mieszkają poszczególne rodziny, jakby to można przypuścić; są to prawdziwe koszary rodzinne, w których mieszczą się starzy i młodzi, mężczyźni i kobiety, wszyscy z sobą spokrewnieni. Według starego zwyczaju, kobieta wychodząca zamąż nie opuszcza domu swej matki. Tak samo małżonek pozostaje u matki i tylko o zachodzie słońca po pracy odwiedza swoją żonę. Dzieci wychowywane są przez babkę i matkę, i nie troszczą się o to, kto jest ich ojcem. Gdy wskutek przyrostu rodzin, dom mieszkalny okaże się za mały, rozszerzają go zapomocą przybudówek, które rozpoznać można po spiczastych dachach. Gdy i to okaże się niewystarczające, a na dobudówkę nie starczy już miejsca, wznoszą w sąsiedztwie nowy budynek.

Głową całego domu jest najstarsza matka, lub babka wszystkich mieszkających członków rodziny. Pomimo niezwykle łagodnego i zgodnego usposobienia tych ludzi, wybuchają wśród nich spory. Według dawnego prawa rodzinnego, zwanego „adał", głowa rodziny wyznacza wtedy najstarszego swego brata, lub najstarszego syna najstarszej córki, jako naczelnika czyli „mamaka".

Potomstwo każdej z tych rodzin tworzy odrębną jednostkę prawną, która wywodzi się od najstarszej kobiety rodu. Tak więc, w przeciwieństwie do nas, istnieje u Malajczyków matrjarchat. „Adał" czyli prawo rodzinne obejmuje także prawo własności. Ponieważ tak mężczyzna jak i kobieta mieszkają do śmierci w domu swej matki, musi każdy z nich pracować osobno na swoje utrzymanie. Kobieta musi prócz tego utrzymać z własnej pracy swoje dzieci, które nie mogą po ojcu dziedziczyć. Conajwyżej może on dawać im podarki, czy to w pieniądzach, czy też w postaci cennych przedmiotów, które zdobył nadzwyczajnym wysiłkiem pracy. Każda pozostała własność przechodzi do rąk całej rodziny lub gminy.

Wśród Malajczyków niema złodziejów ani żebraków. Są to ludzie dobrzy, mądrzy, a wrodzonemu ich lenistwu sprzyja natura hojnie wyposażona we wszelkie bogactwa.

ORYGINALNY PROCES ROZWODOWY.

Pani Mary Farman, obywatelka miasta Toolse w stanie Oklohama, postanowiła wnieść do sądu skargę rozwodową i poleciła prowadzenie procesu najlepszemu adwokatowi tamtejszemu, to jest — swojemu własnemu mężowi. Obecnie, ciąży na nim, jako na doradcy prawnym pani Mary Farman, obowiązek przekonania sędziów, iż jego mocodawczyni była nieszczęśliwą pożyciu domowem, ponieważ mąż jeposiadał „nieznośny charakter". To się nazywa „rekord objektywizmu"

ZAROBKI NURKA.

Zawód nurka jest jednym z najlepiej płatnych. We Francji zarabia nurek naimniej 50 fr. dziennie, bardzo często zaś 80—100 fr. Płaca ta podwyższana jest gdy chodzi o trudniejszą pracę, jak np. o wydobycie cennych przedmiotów z zatopionego okrętu, lub ratowanie tonących. Prócz pensji dostaje wtedy nurek procent od wartości wyłowionych przedmiotów. Premje są nieraz bardzo wysokie. Sławny nurek Lambert otrzymał 100.000 fr. za zbadanie zatopionego okrętu „Alfonsa III".

Zawód nurka jest niebezpieczny i wymaga ogromnej wytrzymałości fizycznej, zwłaszcza, gdy chodzi o badanie większych głębi morskich. Rekord osiągnął pod tym względem Lambert, który dostał do 60 metrów głębokości.

ŚLIMAKI JAKO POTRAWA.

Ślimaki jako potrawa znane już były u starożytnych Rzymian, którzy przed zabiciem tuczyli je, zamykając w naczyniach, zawierających mąkę, rozrobioną gotowanem winem. We Francji ukazały się ślimaki poraz pierwszy w roku 1814, gdy w kilka tygodni po powrocie Ludwika XVIII, Talleyrand podejmował w gościnie cara Aleksandra I. Mając najlepszego kucharza w Paryżu i chcąc potraktować królewskiego gościa niezwykłą jakąś potrawą, Talleyrand pomyślał o ślimakach. Do potrawy załączony był przepis, wydrukowany na ozdobnym, lśniącym kartonie. O uczcie tej długo mówiono w Paryżu. Od tego czasu zaczęto we Francji jadać ślimaki.

ORYGINALNY SPRAWDZIAN.

Chcąc wybudować studnię, Husseim Pasza sprowadził do Algieru z Konstantynopola najświetniejszego znawcę dobrych i złych gatunków wody. Przybywszy na miejsce, kazał sobie ów człowiek przyprowadzić owcę, którą podzielił na cztery równe części, o jednakowej wadze. Kawałki te powkładał do czterech rozmaitych źródeł. Nazajutrz wyjął je z wody i zważywszy ponownie, skonstatował, że waga trzech części uległa zmianie, a jedna tylko pozostała niezmieniona. Wodę tę uznał znawca za najlepszą i w tym miejscu wykopano studnię.

Ogłoszenie.

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, że Gazownia w Nowem sprzedaje

koks

w każdej ilości i każdego czasu.

Magistrat.

Obwieszczenie.

Wszyscy mężczyzni urodzeni w roku 1907-1908, którzy stale zamieszkują lub czasowo przebywają w tut. gminie, winni się zgłosić do sekretarjatu przy tut. Magistracie w godzinach urzędowych celem rejestracji poborowej.

Również stawią się urodzeni w 1905 i 1906 r. także starsze roczniki, którzy dotychczas nieotrzymali dokumentów poborowych lub takowych nie posiadają. Termin stawienia się do 20 b. m. Niestawiający się będą pociągnięci do karnej odpowiedzialności.

Nowe, dnia 8 listopada 1927 r.

Burmistrz.

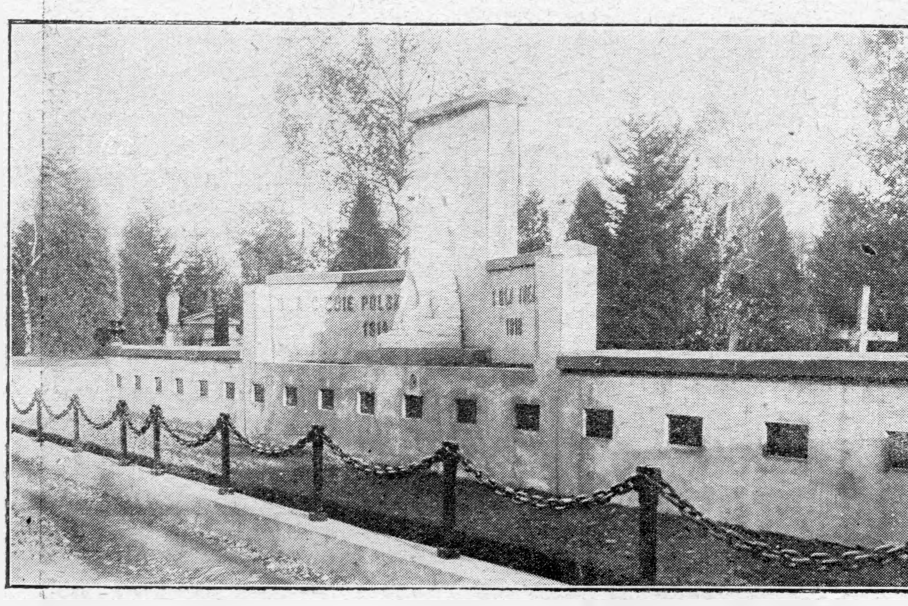
NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 13 LISTOPADA 1927 r.

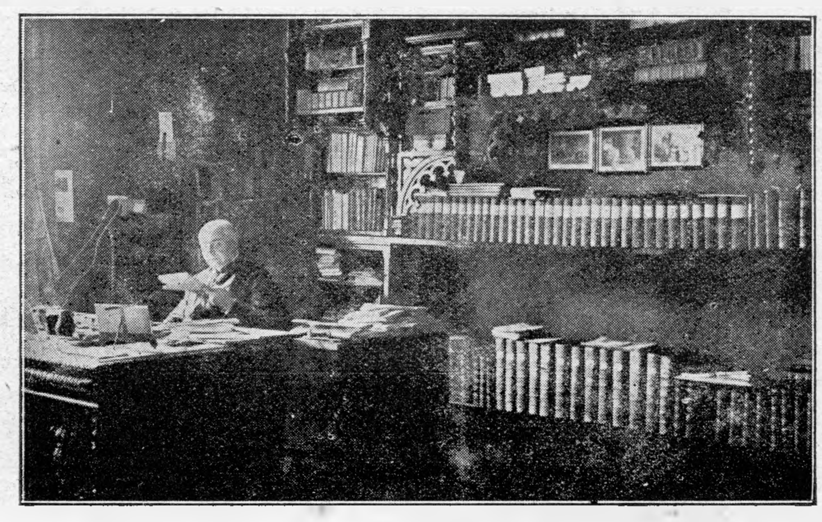




1. Watra honorowa w czasie defilady młodzieży. po lewej dowborczycy, po prawej w głębi hallerczycy. 2. Defilada młodzieży. 3. Rada m. st. Warszawy. 4. „Rodzina wojskowa" i inwalidzi Frey i Lewental, przybyli ze Lwowa celem złożenia hołdu Nieznanemu Żołnierzowi. 5. Msza żałobna na cmentarzu na Powązkach.



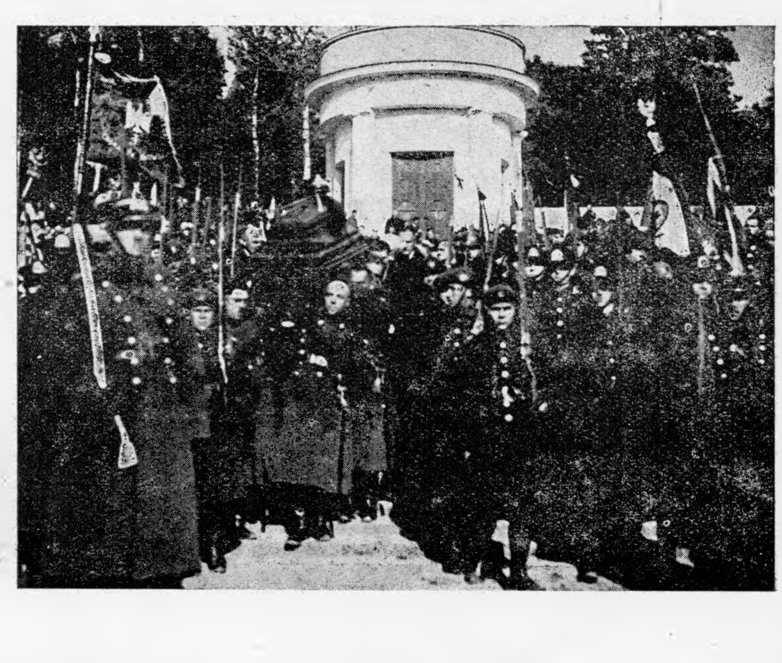
Nowowybudowany pomnik legjonistów w Nowym Sączu, którego poświęcenie odbyło się dn. 6 b. m. w obecności min. Sławoj-Składkowskiego.



J. M. ks. dr. Józef Kruszyński, rektor Uniwersytetu lubelskiego w swoim gabinecie. Na zdjęciu widać bibljotekę, dar ś. p. Józefa Smólki, który ostatnie lata swego życia wykładał na tej wszechnicy



Pałac królewski w Bukareszcie jest centrum uwagi całego świata. Na zdjęciu widzimy premjera Bratianu ks. Karola konspirującego w Paryżu, królowę Marję z wnukiem, malutkim królem Michałem. Oto postacie główne walki o władzę, którą obecnie podjął ks. Karol.



Pogrzeb zmarłego we Lwowie ś. p. gen. Thulie, orszak pogrzebowy na cmentarzu „Obrońców Lwowa".

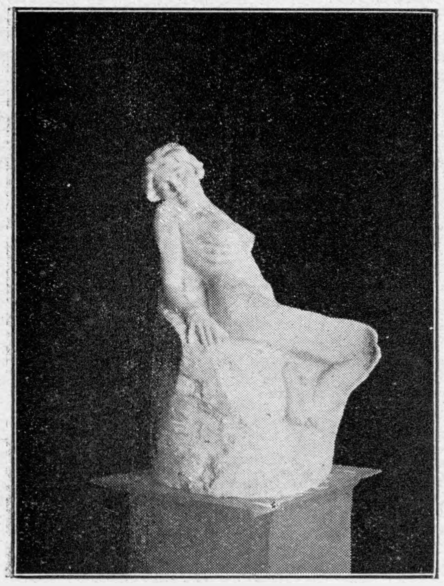


P. Prezydent wraz z gen. Zarzyckim w otoczeniu oficerów, pracowników warsztatów łączności w Warszawie.



Grupa esperantystów przybyła do Dąbrowy z Zagłębia i Śląska, na powitanie dwóch rodaków=esperantystów z Czes=kiego Śląska na naukę do Szkoły Górniczo=Hutniczej w Dąbrowie.

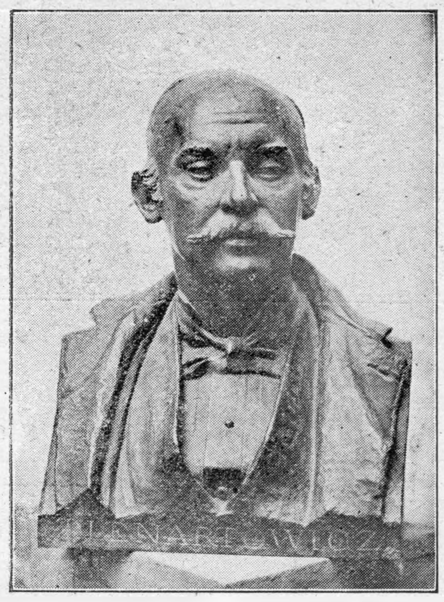
Z wys'awy w Pałacu Sztuki. (Kraków)



Karol Soranka. Fontanna.



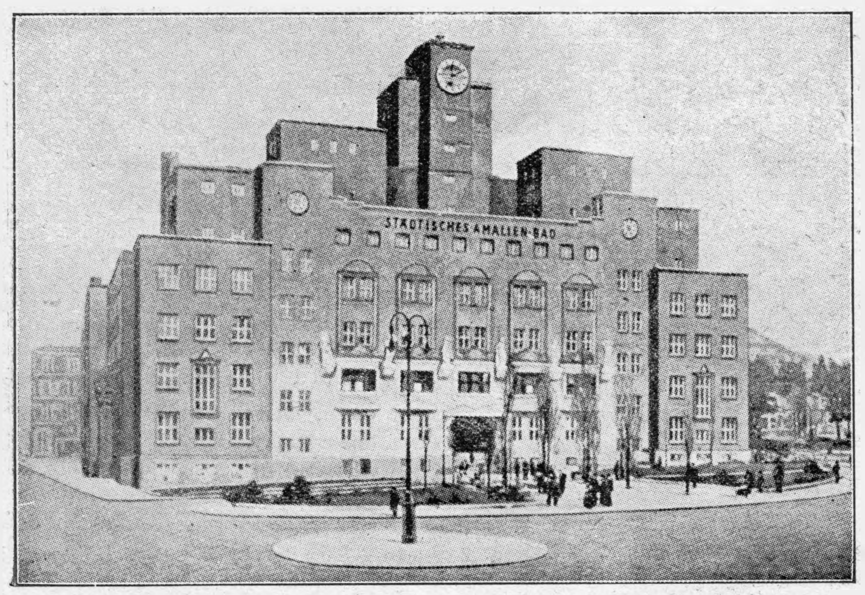
Gujski. Arturowa hr. Potocka.



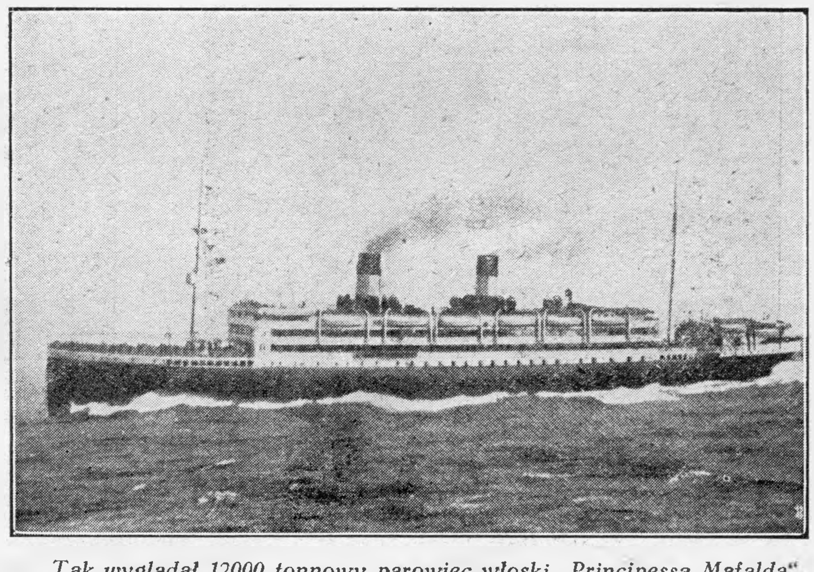
T. Rygier. „Lenartowicz".



A. Kurzawa. Genjusz zrywający pęta.



„Amalien-Bad", największy zakład kąpielowy w świecie.

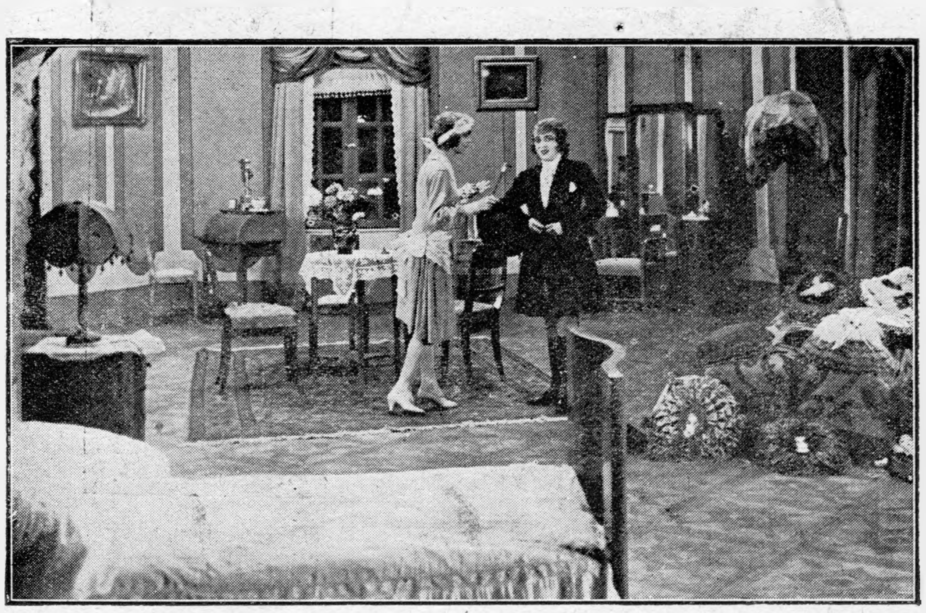


Tak wyglądał 12000 tonnowy parowiec włoski „Principessa Mafalda", który zatonął około Bahic w Brazylji. Z pośród 1300 załogi i pasażerów, niemal wszystkich uratowano.

„Zew Morza" — Najnowszy film polski



Oryginalnie ujęta scena przy toalecie W roli pokojówki p. Nina Świerczewska.



Jedna z najpiękniejszych artystek polskich p. Malicka, nie ustępująca wdziękiem gwiazdom filmów amerykańskich.

„Ziemia Obiecana“ Wł. Reymonta jako wielki obraz filmowy.



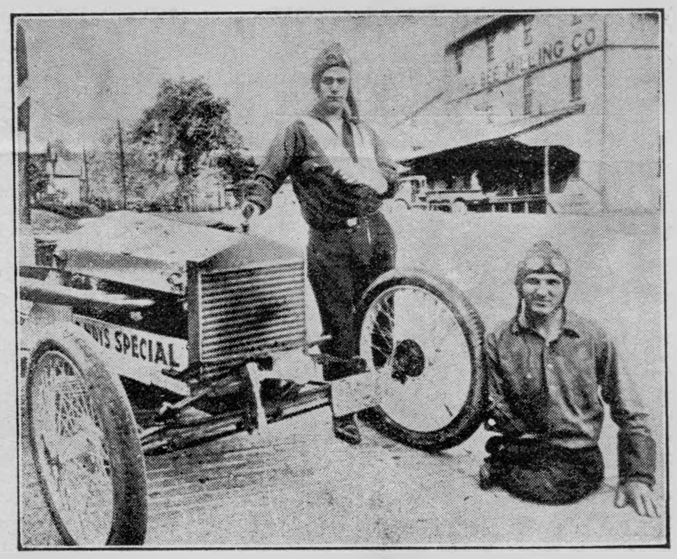
W salonach wielkiego przemysłowca łódźkiego.

Król powietrza.



Pojedynek o tytuł „króla powietrza“, który odbył się nad lotniskiem berlińskiem. Francuz Doux zwyciężył niemca Fieselera.

Niezwykły kierowca.



Maszyna o specjalnym systemie prowadzenia, która umożliwia jazdę beznogiemu i jednorękiemu p. Audy Crumschaw'owi.



Kapelusze trójkątne „Dick Turpein“ stają się znów modne.



Okrycie zimowe w sezonie jesiennem i zimowym.



Najmodniejsze uczesanie głowy a la garsonne.

Sp. Akc. Zakł. Graf. „Drukarnia Polska“, Warszawa, Szpitalna 12.